

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI

Warszawa, czwartek 10 grudnia 1931 r.

Nr. 283

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Wizyta min. Zaleskiego w Londynie. — Polska a Jugosławja. Projekt federacji naddunajskiej. — Polska a ZSRR. Mocarstwa a ZSRR. Konflikt chiński - japoński. — Polska a Gdańsk. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. Francja a Niemcy. Sprawa reparacji. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w ZSRR. — Sytuacja polityczna w Rumunji.

SPRAWY POLSKIE

WIZYTA MIN. ZALESKIEGO W LONDYNIE.

Izwiestja 9. XII. w koresp. z Warszawy, omawiającej wyjazd min. Zaleskiego do Londynu, piszą, że w czasie tej wizyty omawiana ma być sprawa ewentualnego objęcia w Niemczech władzy przez Hitlera oraz szereg innych ważnych zagadnień, a m. in. sprawy Dalekiego Wschodu. Zdaniem koresp. polskie koła rządowe uważają obecny moment za prawie że decydujący w polityce międzynarodowej. „Zadaniem więc ministra Zaleskiego — pisze koresp. — będzie wyjaśnienie wszystkich kwestyj, a przede wszystkim ewentualnej roli, jaką miałaby odegrać Polska, by liczyć mogła na otrzymanie wiadomego udziału przy ogólnej rozgrywce”.

Danziger Neueste Nachrichten 9. XII. w koresp. z Londynu uważa za więcej niż prawdopodobne, iż min. Zaleski poruszy w Londynie sprawę t. zw. moratorium politycznego na okres 5 czy 10 lat. Sprawa ta, nie jest nowa; podniesiona została ona bowiem przez Francję podczas omawiania kwestji moratorium reparacyjnego. Zdaniem korespondenta, w niektórych sferach angielskich istnieje bardzo przychylna atmosfera dla t. zw. Locarna Wschodniego, które uważane jest za wyjście z obecnego ślepego zaułka; gdy obecnie wchodzi na porządek dzienny sprawa odroczenia spłat reparacyjnych i moratorium dla kredytów prywatnych, zdaniem korespondenta, nie jest wyłączone, że opinja tych sfer wpłynie również na nastroje sfer rządowych. Poruszenie przez min. Zaleskiego tych spraw może mieć w Anglii przychylny oddźwięk. Ponadto korespondent wyraża przypuszczenie, że będą również poruszone sprawy natury gospodarczej, w ostatnich czasach bardzo aktualne. Jednak po nieudalym demarche belgijskiego min. Hymansa w sprawie ceł, min. Zaleski prawdopodobnie poruszy te kwestje pod innym kątem widzenia.

POLSKA A JUGOSŁAWJA.

PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ.

Germania 9. XII w koresp. z Wiednia omawia wizytę min. Marinkovića w Warszawie i pisze, że celem wizyty było zawarcie układu konsularnego. Polska prasa rządowa chętnie wspomina, że Marinko-

vić często popierał stanowisko Polski w sprawach mniejszości narod. przeciwko Niemcom na terenie Ligi Narodów i podnosi także wspólny dla Polski i Jugosławji interes obrony traktatów. Prasa polska stara się wykorzystać tę wizytę także przeciwko Niemcom. Narazie pozostaje sprawa otwartą, czy sprawi to radość Jugosłowianom. Pomimo traktatów: rozjemczego i neutralności stosunki polsko - jugosłowiańskie były chłodne, głównie ze względu na Czechosłowację, która jest pierwszym sprzymierzeńcem Jugosławji.

Stosunków w trójkącie Praga — Warszawa — Belgrad nie można rozpatrywać pod kątem widzenia każdego z tych państw w osobna, lecz należy mieć na uwadze, że z jednej strony stoi Czechosłowacja i Jugosławja, a z drugiej — Polska. Dlatego należy poświecić nieco uwagi stosunkom polsko - czechosłowackim, które dotychczas były pełne zadrażnień. Obecnie główny przedmiot nieporozumień stanowi stosunek do Ukraińców, których Czesi w zestawieniu z Polakami uważają za bliższych sobie; pozatem Jugosłowianie wogóle nie uznają Ukraińców, jako narodowości i uważają ich za Rosjan. Łatwo zorientować się, czy Jugosłowianie stoją po polskiej, czy po rosyjskiej stronie, i stąd między Polską, a wspomnianymi dwoma państwami Małej Ententy panuje ideologiczna rozbieżność. Nie tylko jednak tem się te państwa różnią, gdyż istnieją także rozbieżności polityczne. Polska stara się uchodzić za mocarstwo i prowadzi odpowiednią politykę utworzenia około siebie systemu przymierzy; dotychczas posiada przymierze z Rumunją, a przez Włochy zbliżyła się do Węgier, co jej szczególnie Czesi wzięli za złe, i odpłacili się zbliżeniem do Litwy.

Jeżeli teraz zważy się, że rząd jugosłowiański pierwszy uczynił krok w stronę Polski, mimo, iż nie odpowiada to nastrojom ludności, to należy tu szukać ważnych przyczyn; w grę wchodzi mianowicie życzenie Francji, aby Jugosławja współpracowała z Polską przeciwko akcji rewizyjnej niemieckiej, a głównie przeciwko unji austriacko - niemieckiej. Ponieważ Jugosławja potrzebuje pieniędzy, więc też musi się do tego życzenia zastosować.

Autor zapytuje: „Czy min. Marinković'owi znane są jednak dążenia do federacji naddunajskiej? Jeżeli tak, — to czy p. Marinković nie wie, że idea federacji naddunajskiej jest źródłem, w którym krzepi się „niezadowolenie“ chorwackie? Gdyby jednak p. Marinković tego nie wiedział, stwierdzimy to do jego domowego użytku: Gdy nastąpi połączenie się Austrii z Niemcami, dopiero wówczas przestanie istnieć jakakolwiek kwestja chorwacka“.

Neue Zürcher Ztg. 7. XII pisze, że po nieudaniu się unji celnej austriacko - niemieckiej musiała przysiąc kolej na projekty przeciwnie, i zaczęto mówić o federacji naddunajskiej. Na czoło wysuwają się projekty czeskie. Praga stara się usilnie o ułożenie i rozszerzenie stosunków z państwami Małej Ententy. Częściowo jej to się powiodło o tyle, że zawarła traktat handlowy z Rumunją, ale z Jugosławją do dnia dzisiejszego traktatu takiego nie posiada. Czechosłowacja nie chciałaby w nieskończoność przeciągać swojego odmownego stanowiska wobec Włoch i Rosji dla dogodzenia Jugosławji i Rumunji i uważa istnienie Małej Ententy za zupełnie wystarczające dla utrzymania status quo, zabezpieczonego traktatem w Trianon. Francja również podziela opinię Czechosłowacji, że najskuteczniejszym przeszkodzeniem połączeniu się Austrii z Niemcami nie są zakazy czy orzeczenia Trybunału, lecz utworzenie federacji naddunajskiej, któraby Austrię związała z państwami dorzecza Dunaju. Dla Czechosłowacji ponadto takie rozwiązanie byłoby najlepszym, ponieważ na dwóch ważnych rynkach dałoby jej możliwość zbytu towarów.

Dziennik omawia projekt unji celnej austriacko-węgierskiej, wysunięty przez Hantos'a. Byłaby to jednak — zdaniem dziennika — zbyt mała jednostka gospodarcza, aby mogła w szerszej mierze zainteresować kapitały zagraniczne.

POLSKA A Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R. KONFLIKT CHIŃSKO - JAPŃSKI.

Trybuna Radziecka 5. XII., przytaczając treść artykułu, zamieszczonego w piśmie wileńskim „Słowo“ p. t. „Sprawa Polski rozstrzyga się w Mandżurji“, pisze, że wypadki w Mandżurji otworzyły nowy rozdział w dziejach przygotowań Polski do interwencji antysowieckiej. Wymownym dowodem tego jest — zdaniem dziennika — nagły wyjazd marsz. Piłsudskiego do Bukaresztu, po nadejściu wiadomości o wkroczeniu wojsk japońskich do Mandżurji. Wobec nowej konjunktury politycznej marsz. Piłsudski porozumiewał się ze sztabem rumuńskim co do ostatecznego planu interwencji. Na tle tych przygotowań do interwencji przeciwsowieckiej zrozumiałe jest wprowadzenie w Polsce sądów doraźnych i masowe wyroki śmierci.

W d. c. „Trybuna Radziecka“ zamieszcza sprawozdanie z wiecu robotników w Moskwie, na którym powzięto rezolucję potępiającą „krwawe czyny faszyzmu polskiego“.

Krasnaja Gazieta 6. XII. w przeglądzie polityki zagranicznej w art. p. n. „Polscy siepacze przy pracy“ pisze, że faszyzm polski przy pomocy krwawego teroru chce nastraszyć robotników i włościan i złamać ich opór przeciwko przygotowywanej wojnie przeciwko Sowiетom. Skazanie ostatnio na śmierć 7-miu robotników w Baranowiczach i dwóch w Piotrkowie i Grodnie dowodzi — zdaniem dziennika — że kierownicy polskiej polityki przestraszyli się wzrostu sympatyj proletariatu polskiego dla Z. S. R. R. „Jednakowoż terror polskich siepaczy dowodzi

również, że właśnie uważają oni moment obecny za najważniejszy, aby powstrzymać robotników od wystąpień w obronie ZSRR.“

Proletarska Prawda 5. XII w art. p. n. „Adwokaci imperjalistyczni burżuazji zachodnio - ukraińskiej“ omawia ostatnie interpelacje w angielskiej Izbie Gmin z powodu skarg ukraińskich w Lidze Narodów. Dziennik twierdzi, że nowa serja tych interpelacyj jest bardzo symptomatyczna w obecnej chwili, kiedy w związku z konfliktem imperjaliści otwarcie propagują wojnę przeciwko ZSRR. Burżuazja ukraińska chce — zdaniem dziennika — zrewanżować się swoim opiekunom i rozwija szaloną agitację przeciwsowiecką. W związku z konfliktem mandżurskim burżuazja ukraińska, opierając się o państwa imperjalistyczne, chce oderwać od ZSRR. te obszary Dalekiego Wschodu, które zamieszkałe są przez Ukraińców, a to celem utworzenia nowego państwa, które będzie wyzyskiwane przez mocarstwa imperjalistyczne.

Krasnaja Gazieta 7. XII. ogłasza treść odezwy, uchwalonej w Moskwie przez główną radę Międzynarodówki komunistycznej związków zawodowych. Odezwa wystosowana do robotników wszystkich krajów stwierdza, że interwencja wojskowa Japonji w Chinach jest przygotowaniem działań wojennych przeciwko rewolucji chińskiej, a w dalszym planie — napadu na ZSRR. Nie Liga Narodów, która popiera „zbojecki napad imperjalistów japońskich“ na Mandżurję i nie kontrewolucyjny Kuomintang a tylko Sowiety mogą — zdaniem dziennika — zapewnić Chinom niezależność i zjednoczenie wszystkich prowincji chińskich. Akcja imperjalizmu japońskiego w Chinach, oraz przygotowania państw imperjalistycznych przeciwko ZSRR. znajdują całkowite poparcie II-giej Międzynarodówki. Główna rada Międzynarodówki związków zawodowych nawołuje wszystkie swoje sekcje i ogół robotników całego świata do organizacji masowych wystąpień i demonstracji protestacyjnych przeciwko podziałowi Chin.

W sesji głównej rady Międzynarodówki komunistycznej związków zawodowych wzięli m. in. udział: Skułski, jako delegat Polski, Geker (Niemcy), Monmouseau (Francja) oraz inni. Prezes Międzynarodówki komunistycznej Łozowski wygłosił mowę, w której zaznaczył, że w obecnej chwili należy zorganizować proletariát międzynarodowy do walki przeciwko kapitalizmowi pod hasłem obrony ZSRR. i rewolucji chińskiej. Przedstawiciele komunistów japońskich i chińskich nawoływali do utworzenia międzynarodowego frontu proletariackiego, któryby czynnie zaprotestował przeciwko zagarnięciu Mandżurji przez Japonję.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Tageszeitung 9. XII w koresp. z Hagii p. t. „Das trojanische Pferd vor Danzig“ podaje notatkę o rozpoczęciu się rozprawy polsko - gdańskiej przed Trybunałem Międzyn. w sprawie praw polskiej mniejszości w Gdańsku.

Dziennik pisze, że polskie pretensje do równouprawnienia polskich obywateli na terenie Gdańska stanowią „ciężki zamach na niemiecki charakter i samodzielnosc Gdańska“. Przyznanie takich praw Polsce byłoby sprzeczne ze statutem Gdańska, zatwierdzonym przez Ligę Narodów. Gdyby zaś Polska przeprowadziła swoje plany, można sobie łatwo wyobrazić następstwa: np. Polska przysłałaby do Gdańska swoich bezrobotnych i poderwałaby jego finanse, a następnie przy wyborach mogłaby razem z mniejszością Polską w Gdańsku zadać cios niemieczyźnie a temsamem politycznej samodzielności Gdańska.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY. SPRAWA REPERACYJ.

The Manchester Guardian 7.XII w art. wst. pisze, że programowe oświadczenie Hitlera nie zawiera nic nowego, chociaż ton jego jest niepokojący. Hitlerowcy po dojściu do władzy odrzuca traktat wersalski i wszystkie inne późniejsze umowy na nim oparte. Jest to polityka, którą hitlerowcy deklarują oddawna, lecz podkreślenie jej teraz wobec dziennikarzy brytyjskich jest rzeczą znamionną. Jest to oficjalna deklaracja partji, która tak szybko rośnie w potęgę, że dojście jej do władzy częściowe, czy też całkowite może być kwestją kilku miesięcy. Hitler zarzuca Francji, iż żąda ogromnych spłat reparacyjnych nie ze względów natury finansowej, lecz jedynie w celu dalszego upodlenia Niemiec. Przypisywanie takich czy innych motywów narodom dziennik uważa za rzecz ryzykowną. Nikt nie może powiedzieć, w jakim stopniu względy finansowe, a w jakim zaś motywy polityczne, czy też chęć odwetu decydują o obecnym stanowisku Francji. Autor zastanawia się, jaki oddźwięk oświadczenie Hitlera będzie miało we Francji. Czy Francja będzie jeszcze bardziej zdecydowanie wysuwała swe żądania, przyspieszając w ten sposób dojście do władzy Hitlera, czy też żądania jej staną się bardziej umiarkowane w nadziei ograniczenia wzrostu wpływów partji Hitlera. Francja stoi pomownie w obliczu wyboru bezpieczeństwa, czy też reparacyj. Jedyną zmianą w sytuacji — kończy autor — jest możliwość, że może nie otrzymać ani jednego ani drugiego.

The Times 7. XII. w kor. z Paryża pisze o wrażeniu, jakie wywołało we Francji oświadczenie Hitlera. Wyrażane są tam wątpliwości co do pożytku prowadzenia jakichkolwiek rokowań z obecnym rządem Rzeszy. Porozumienie, osiągnięte z rządem Brueninga, zostanie napewno odrzucone przez hitlerowców, tembardziej że Francja oparłaby takie porozumienie na traktacie wersalskim i planie Younga. Wizyta Rosenberga w Londynie i zamierzony wyjazd Hitlera do Rzymu uważane są za manewry, zmierzające do uzyskania przez hitlerowców sympatyj zagranicznych kosztem Francji.

The Times 7.XII w art. wst. omawiając zapoczątkowanie obrad komisji w Bazylei wskazuje, iż dyskusja dotycząca sprawy pierwszeństwa długów politycznych nad handlowymi jest faktycznie akademicką. Reparacje mogą być zapłacone tylko wówczas, gdy handel niemiecki będzie znajdował się w warunkach, które umożliwią spłaty bez narażenia na niebezpieczeństwo stabilizacji waluty. Autor przypuszcza, że po wypadkach ostatnich miesięcy ani Laval ani Flandin nie mogą być ślepi na poważne konsekwencje, jakie dla Francji i dla reszty świata pociągnąć może ekonomiczny upadek Niemiec; naleganie Francji na pierwszeństwo długów politycznych jest niezrozumiałe, jeżeli może być interpretowane jako próba — rozsądna sama w sobie — utrzymania planu Younga. Od roku 1929 ekonomiczna sytuacja świata uległa tak dużym i głębokim zmianom, że zbyt ścisłe stosowanie co do litery dokumentu mogłoby spacyfikować ducha, którym plan Younga był podyktowany.

Vorwärts 9.XII pisze, że nowe rozporządzenie nadzwyczajne tak daleko sięga w życie polityczne i gospodarcze każdego obywatela, że wywoła burzę protestów. Ważną rzeczą jest nie tylko to, że to roz-

porządzenie zostało ogłoszone, ale i to co się z niem dalej stanie, czy znajdzie się większość w parlamencie dla przyjęcia go. Rozporządzenie zostało wydane pomimo stanowczego sprzeciwu socjaldemokracji i związków zawodowych; polityczne ustępy rozporządzenia równają się stanowi obłączenia. Jednak należało wprowadzić rozróżnienie związków b. wojskowych, które stoją na gruncie republikańskim od tych, które republikę zwalczają, gdyż zakaz noszenia mundurów wywoła rozgoryczenie u ludzi, którzy służą wiernie republice.

Dziennik podnosi, że rozporządzenie stanowi najdalej idące i najsilniejsze wkroczenie państwa do gospodarki kapitalistycznej, jakie kiedykolwiek miało miejsce, ale socjaliści inaczej sobie je wyobrażali. Cała klasa robotnicza bez względu na partje będzie musiała zająć teraz zdecydowane stanowisko.

Deutsche Allg. Ztg. 6.XII zamieszcza artykuł prof. Bühlera p. t. „Was gehört zur Aufrollung der „Reparations“ Frage“, w którym autor dowodzi, że urzędowe czynniki niemieckie nie zdobyły się dotychczas na należyte przedstawienie opinii międzynarodowej dokonanych już przez Niemcy świadczeń z tytułu odszkodowań wojennych i to ogromnie utrudnia wytoczenie sprawy odszkodowań, gdyż operuje się tylko ogólnikami, które nie przemawiają nikomu do przekonania. Dowodem tego są ostatnie oświadczenia sen. Borah'a który pragnie Niemcom dopomóc w ich położeniu, ale sam nie zna wysokości dotychczas dokonanych przez Niemcy świadczeń na rzecz państw zwycięskich. Zna on tylko dwie liczby: ogłoszone przez rząd niemiecki w 1920 r. oszacowanie szkód wojennych Francji i Belgii na sumę 9,5 miliardów mk. w złocie, oraz podane przez koła francuskie nieoficjalne oszacowanie na 16 do 17 miliardów mk., o którym Borah mówi, że jest ono przesadne.

Francji zależy na unikaniu takiego oszacowania, gdyż umożliwia jej to agitację na temat niewystarczalności świadczeń niemieckich. Ma ona ponadto głębszy interes, a mianowicie — zatarcie pojęcia odszkodowań, co jej się rzeczywiście udało. Pierwotnie odszkodowania miały na celu pokrycie szkód w budynkach i narzędziach pracy, spowodowanych przez wojnę. Natomiast Francuzi rozumieją to szerzej i wliczają tutaj także koszty prowadzenia wojny, czyli nie są to już odszkodowania, lecz kontrybucja wojenna.

Autor podnosi, że tylko w 1923 r. próbowano w Niemczech obliczyć całość zobowiązań niemieckich wypływających z traktatu pokojowego, a potem znów przez 8 lat panowała cisza. Dopiero teraz prasa podała zestawienie świadczeń niemieckich na rzecz państw zwycięskich; nie jest ono oficjalne, lecz daje przegład, umożliwiający orientowanie się. W każdym razie można dziś powiedzieć, że świadczenia niemieckie przekroczyły 68 miliardów mk. w złocie, z których 55 miliardów do końca 1923 r. a 13 miliardów z tytułu planu Davesa i Younga. Z pierwszej sumy (55 miliardów) około 14 miliardów składają się z pozycji, które wprawdzie nie wpłynęły bezpośrednio do kieszeni państw zwycięskich, ale stanowią świadczenia niemieckie z tytułu traktatu pokojowego, jak zniszczenie obiektów przemysłowych, zestawienie na froncie wojskowego i niewojskowego sprzętu i t. p. Na pozostałą sumę 42 miliardów ozystych odszkodowań składają się sumy: spłaty gotówkowe do końca 1922 r. 2 miliardy mk.; dostawy węgla 2,4 miliardy; wydanie okrętów 4,8 miliardów;

materiały kolejowe 2 miljardy, kopalnie zagłębia Saary 1 miliard; odstąpiony majątek państwowy 5 miliardów; zrzeczenie się pretensyj niemieckich do b. sprzymierzeńców 8,6 miliardów; likwidacja niemieckiego mienia prywatnego 11,7 miliardów. Niemcy dokonały tych olbrzymich świadczeń po poniesieniu ogromnych wydatków na prowadzenie wojny, które sięgają za lat 1914 — 1919 sumy 88 miliardów mk. w złocie, a która to suma po doliczeniu wewnętrznych wydatków, wynikłych z wojny do 1930 r. (głównie pensje) wzrosła prawie do 100 miliardów mk.

Gdyby propaganda niemiecka wykorzystywała te cyfry, to sprawa odszkodowań od dawna posunęłaby się znacznie naprzód.

Le Temps 9.XII twierdzi, że plan Younga prawie nie istnieje, i musi istnieć w całej swej sile. Można, choć pomóc Niemcom, lecz pomoc ta nie powinna wykroczyć poza ramy planu Younga ze względu na zasadniczą kwestję, jaką są reparacje. Pod tym względem opinia publiczna Francji jest najzupełniej zgodna. Należy się liczyć z tem stanowiskiem, które powinno być wzięte za podstawę porozumienia, o ile ma się szczerze dążyć do wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej. Jeżeli zaś celem pertraktacji ma być zwykłe oszukanie narodów, mających prawo do reparacji, na korzyść Niemiec, które świadomie i metodycznie organizowały swe bankructwo, to ani komitet bazylejski, ani żadne inne drogi nie doprowadzą do tego celu.

Journal des Débats 8.XII twierdzi, że w sprawie reparacji rząd francuski powinien być nieugięty, mimo, iż będzie musiał wytrzymać całą serję ciężkich ataków, z których pierwsze przejawy się pod postacią manifestacji hitlerowskich; następnie przyjdzie kolej na presję dyplomatyczną i zastraszenie Francji odosobnieniem. Francja nie powinna jednak zapominać, że chodzi tu o zniszczenie reparacji, co jest zasadniczą kwestją; i — co za tem idzie, — o podważenie nienaruszalności traktatów. Cała ta sprawa rzuca jaskrawe światło na „olbrzymie oszustwo, jakim była polityka likwidacji, która doprowadziła do ewakuacji Nadrenji“.

L'Echo de Paris 9.XII w art. Pertinaxa twierdzi, że odmowa Stewarda przyjęcia prezesury Komitetu Konsultatywnego w Bazylei, jest faktem wiele znaczącym. Amerykańskie sfery finansowe chcą tem zaznaczyć odrębne stanowisko w kwestji reparacji i długów wojennych, jak również długów prywatnych. Przeciwnie, teza brytyjska twierdzi, że reparacje są główną przyczyną kryzysu gospodarczego w Niemczech i w Europie Centralnej. Jest to, zdaniem autora artykułu, dziwne uprzedzenie, gdyż trudno jest do prawdy zamykać oczy na to, że polityka Niemiec przedewszystkiem spowodowała brak zaufania zagranicy i, że reparacje uiszczone od 1924 r. przez Niemcy wynoszą zaledwie 10 miliardów marek, a pożyczki otrzymane od zagranicy równają się 25 miliardom mar. Rzecz prosta, że ludzie, którzy nie chcą widzieć tych faktów, uważają Francję za przyczynę wszystkich niedomagań gospodarczych Niemiec.

Le Quotidien 8.XII twierdzi, że w Bazylei Francja, prawie samotna, będzie musiała stoczyć zaciętą walkę z niebezpieczną koalicją międzynarodowej finansjery, uspoobioną przychylnie dla Niemiec. Dla tej finansjery międzynarodowej reparacje są przeszkodą, którą należy złamać, ażeby mógł później po-

pierać wszystkie tezy rewizjonistyczne. „Dla tego też Francja powinna bronić wytrwale zasady nieetykalności reparacji. Zasady, na której straży w obecnej chwili stoi jedynie plan Younga. Za ten plan Younga Francja, swego czasu, ewakuowała lewy brzeg Renu“.

Le Journal 8.XII twierdzi, że niezrozumiałą jest zapowiedź długich pertraktacji Komitetu bazylejskiego. Przeciwnie, zdaniem dziennika, Komitet ten ma proste i krótkie zadanie. Jeżeli plan Younga ma być pogrzebany, to nie leży to bynajmniej w kompetencji Komitetu, lecz w kompetencji jedynie zainteresowanych rządów. Jeżeli, przeciwnie, plan Younga ma być utrzymany, to Komitet konsultatywny ma zadanie ściśle ograniczone, sprowadzające się do orzeczenia, czy Niemcy mogą zapłacić 8 miliardów fr. za 1932 r. Widać już ze wszystkiego, że to ostatnie będzie trudne do przeprowadzenia, a więc raport mógłby być prędko zredagowany i obrady Komitetu zamknięte, gdyby samemu Komitetowi nie zależało na umożliwieniu obejścia zawartych w raporcie klauzul, nawet tych najjaśniejszych i nie nadających się do interpretacji.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Orka 4.XII. w art. p. t.: „Kułak stosuje nowe metody walki“ pisze, że mimo kolektywizacji rolnictwa „kułactwo“ nie złożyło broni. Ginący wróg klasowy proletariatu zmienił tylko taktykę odpowiednio do nowych warunków. Sama zaś walka stała się bardziej jeszcze skomplikowana i ostra. „Kułak“ działa obecnie — zdaniem dziennika — przeważnie z ukrycia. Usiłuje on przedewszystkiem zdeorganizować pracę w kolektywach. Dla osiągnięcia swego celu „kułak“ stara się wykorzystać pozostałości dawnych nawyków i zerwać plany zakupowe. W d. c. swych wywodów „Orka“ przytacza cały szereg wypadków wystąpień włościan polskich przeciwko kolektywizacji. Wykorzystują oni, zdaniem „Orki“, moment narodowościowy celem pogłębienia walk klasowych i propagują hasło jedności narodowej.

Proletarska Prawda 5. XII. również zamieszcza szereg wiadomości z rozmaitych okręgów Ukrainy o zaciepłym oporze włościan przeciwko akcji magazynowania zboża i buraków cukrowych. Nowym objawem tej walki jest celowe marnowanie na całej Ukrainie koni i psucie wozów dla uniemożliwienia dowozu zboża i buraków cukrowych. W kolektywie rolnym „Krasnosiłka“ włościanie rozmyślnie nie kują koni, oraz nie dają pokarmu, aby uniemożliwić wywóz artykułów żywnościowych.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Le Roumanie Nouvelle z listopada zamieszcza artykuł min. skarbu Argetoianu o gospodarce finansowej Rumunii, w którym autor podkreśla, że ze względu na oszczędności ograniczono budżety wszystkich ministerstw prócz zdrowia i pracy.

Viitorul 2.XII zarzuca obecnemu rządowi rumuńskiemu, że, pomimo iż powstał pod hasłem bezpartyjności i fachowości, to jednak bardziej skłonny jest do protekcjonizmu, niż rządy zależne od stronnictw partyjnych. Nie widać również — zdaniem dziennika — by nowy rząd wyróżnił się pod względem fachowym.

Drukowano na prawach rękopisu.

